

Poznanie wartości

W filozofii współczesnej miejsce pierwszorzędne zajmuje teoria wartości. Poglądy są w tej dziedzinie bardzo rozbieżne, nawet skrajnie sprzeczne. Spór jest bardzo poważny, ponieważ tu w gruncie rzeczy chodzi o różnice światopoglądowe, ostatecznie o sens życia. Głównym przedmiotem dyskusji są same wartości, ich istota, ich znaczenie, ich hierarchia. Wyłoniły się przy tym tendencje coraz radykalniejsze aż do „przewartościowania wszystkich wartości”. Zasadniczym zagadnieniem stało się też poznanie wartości. To właśnie poznanie wartości będzie przedmiotem naszego artykułu.

1. Pojęcie wartości

Zagadnienie wartości było pod inną nazwą (szczególnie w związku z pojęciem dobra) zawsze już przedmiotem rozważań filozoficznych¹, ale dopiero w XIX wieku wprowadzono do filozofii ogólne pojęcie wartości i filozofia wartości stała się odrębną, samodzielną nauką. Przyczyniły się do tego zwłaszcza szkoła austriacka (Meinong, Ehrenfels), neokancjanizm (Windelband, Rickert) i fenomenologia (Scheler, N. Hartman). Największy rozgłos zyskała teoria Nietzschego.

Jako wartościowe określamy to, co poważamy albo co przynajmniej godne jest szacunku. Wartością zaś jest ta zaleta, dla której coś zasługuje na poważanie, np. przyjemność, pożyteczność, szlachetność, piękność, dobroć moralna.

Wartości przedstawiają się zatem jako jakości lub przymioty bytu. Często też samą rzecz wartościową np. pie-

¹ Por. F. I. Rintelen, *Der Wertgedanke in der europäischen Geistesentwicklung*. Halle 1932.

niądź, towar, dzieło sztuki zwiemy wartością. Podług filozofii scholastycznej każdy byt jako byt pozytywny jest wartościowy (*omne ens est bonum*). Filozofia współczesna, od czasów Lotzego, ściśle odróżnia świat bytu i świat wartości, twierdząc, że byt jako taki nie jest wartościowym i staje się nim dopiero przez to, że łączy się z nim jakiś przymiot wartości.

Chociaż wartości urzeczywistnione być mogą tylko w bycie realnym, myśliciele nowocześni (Windelbrand, Scheler, Rickert) mówią o odwiecznych wartościach (prawda, piękność, sprawiedliwość), które jako idealne normy królują nad rzeczywistością, podobnie jak platońskie idee. Nie przypisuje się im oddzielnej egzystencji realnej, mają one tylko znaczenie miarodajnego porządku. Lotze wprowadził do określenia tego stanu rzeczy wyraz *gelten* (*die Werte existieren nicht, aber sie gelten*). Ponieważ jednak ich miarodajność i panowanie nie byłoby do pomyślenia, gdyby były całkowicie nierealne, myśliciele wspomniani wnioskują, podobnie jak św. Augustyn, że wartości odwieczne są zakorzenione w bycie absolutnym, który jest tożsamością bytu i wartości albo raczej uosobieniem odwiecznych wartości.

W z g l ę d n e są te wartości, które są cenione nie dla wewnętrznej własnej godności, lecz z powodu znaczenia ich dla innego bytu lub celu, np. dlatego, że są korzystne, zadowalają jakąś potrzebę albo sprawiają przyjemność.

B e z w z g l ę d n e zaś są te wartości, które są wartościami same w sobie, godne szacunku dla zalet wewnętrznych. Mogą one być równocześnie korzystne i przyjemne, ale są wartościami bez względu na to i nawet wtenczas, gdy pod pewnym względem są szkodliwe lub przykre. Wartościami tego rodzaju są dobroć moralna, piękność, prawda.

Szczegółowy podział wartości przeprowadza się w rozmaity sposób. Scheler odróżnia wartości *z m y s ł o w e* (przyjemne i nieprzyjemne), *w i t a l n e* (szlachetne i pospolite), *d u c h o w e* (piękne i brzydkie, dobre i złe, prawda i fałsz) i *r e l i g i j n e* (święte i nieświęte).

2. Poznanie wartości w ujęciu irracjonalistycznym i intelektualistycznym

Nim przystąpimy do systematycznego rozważania problemu poznania wartości, podajmy krótki pogląd historyczny na stan rzeczy.

W rozwiązaniu zagadnienia zasadniczo różnią się teoria irracjonalistyczna i intelektualistyczna. W filozofii współczesnej przewagę ma irracjonalizm.

1. Podług teorii irracjonalistycznej poznanie wartości jest z istoty swej zasadniczo poznaniem uczuciowym. Uczucia nie tylko towarzyszą poznaniu wartości i na poznanie wpływają, lecz same mają funkcję poznawczą i są właśnie narzędziem, którym poznajemy świat wartości. Dusza bez uczucia byłaby ślepa na wartości. Rozum ma tylko zdolność i zadanie to uczuciowe poznanie wartości pojęciowo ująć i krytycznie ocenić.

Teoria ta występuje początkowo szczególnie w filozofii religii, zwłaszcza od czasów Schleiermachera, który w uczuciu widzi źródło i istotę wszelkiej religii. Wielki wpływ miał pod tym względem w teologii protestanckiej Albrecht Ritschl². Jego zdaniem wszelkie poznanie religijne jest wyrazem wartościowania (*Werturteile*). Wierzymy w przedmioty religijne nie dlatego, że istnienie ich jest dla nas pewnikiem, lecz dla ich wartości religijnej. Tę wartość zaś poznajemy uczuciowym przeżyciem.

Także przełomowe dzieło, które ogłosił Rudolf Otto pt. *Das Heilige* (Święte. Wrocław 1917), oparte jest na zasadzie, że Boga jako najwyższą wartość religijną pierwotnie poznajemy uczuciowo, i to uczuciem lęku jako *mysterium tremendum* a zachwytem jako *mysterium fascinans*. Stopniowo dopiero to, co odczuwamy, tłumaczymy sobie racjonalnie.

Dokładną teorię poznania uczuciowego dał Henryk Maier

² *Die christliche Lehre von der Rechtfertigung*. IV wyd., 1895/1903. — Do szkoły Ritschala należą m. i. W. Herrmann i I. Kaftan. Por. Sawicki, *Glauben und Wissen in der modernen prot. Theologie*. Katholik 1905.

pt. *Psychologie des emotionalen Denkens* (Tübingen 1908. Główne dzieło jego pt. *Philosophie der Wirklichkeit*, 3 tomy. 1926). Przeciwstawia on poznaniu rozumowemu myślenie emocjonalne w dwojakiej postaci, mianowicie w postaci myślenia afektywnego i wolitywnego. Nie jest to myślenie czysto irracjonalne. To myślenie ma też swoją logikę, ale logikę odrębną, która nie polega na oczywistości rozumowej, lecz emocjonalnej i nie stwierdza rzeczywistości przedmiotowej, lecz rzeczywistość wymarzoną i upragnioną. Uczucie i wola, twierdzi H. Maier, nie zawsze są skutkiem, lecz często są źródłem przedstawień. Same więc mają funkcję poznawczą. Przeżywając wartość rzeczy, pojmujemy i oceniamy ją równocześnie.

Müller-Freienfels (*Metaphysik des Irrationalen*. Lipsk 1927) uważa poznanie wartości także za poznanie zasadniczo irracjonalne.

Najwięcej znamienne i wpływowe były pod tym względem teoria i poznanie M. Schelera (*Der Formalismus in der Ethik und die materiale Wertethik*. Halle 1916. *Vom Ewigen im Menschen*. Lipsk 1926).

Z badeńską szkołą neokantowską Scheler odróżnia ściśle świat bytu i świat wartości. Jako przedmiot innego porządku wartości zakładają także inny sposób poznania. Wartości poznaje się bezpośrednim przeżyciem uczuciowym: „W uczuciowym, żywym stosunku ze światem, w miłości i nienawiści, w wykonywaniu szeregu intencjonalnych aktów ujawniają się wartości, oraz ich układ wewnętrzny”³. Scheler podkreśla, że zasadniczo należy odróżniać uczucia jako stany uczuciowe (*Zustandsgefühle*) i uczucia czegoś (*Fühlen von etwas*). Zwykle bierze się pojęcie to w pierwszym znaczeniu, tak iż uczucia są wyrazem tylko własnego poczucia, np. mam uczucie przyjemności. Uczucie zaś w drugim znaczeniu ma charakter intencjonalny, tzn., że odnosi się do pewnego przedmiotu, np. kocham lub nienawidzę coś. To uczucie intencjonalne jest jedyną drogą do poznania wartości. Jest to poznanie intuicyjne. Jak podług fenomenologii istota rzeczy dana nam jest

³ *Formalismus*, s. 64. Przekład tekstu podług Pastuszki, *Filozofia współczesna*, II, 115.

przez intuicję duchową (*Wesensschau*, Wgląd w istotę), tak podług Schelera przez uczucia bezpośrednio dane nam są wartości. Bezpośrednio uczuciowo, też poznajemy hierarchię wartości i to aktem przekładania (*Vorziehen*), wzgl. mniejcenienia (*Nachsetzen*). Działa w tym aprioryczna logika emocjonalna.

Do teorii poznania Schelera nawiązuje N. Hartman w swej bardzo poważnej etyce. (*Ethik* 1926).

2. Tym poglądom irracjonalistycznym przeciwstawia się tradycyjna teoria intelektualistyczna, zwłaszcza w postaci filozofii scholastycznej. W rozprawie z Schelerem przedstawia i uzasadnia ją, unikając możliwie jednostronności, E. Przywara (*Religionsbegründung*. 1923).

Intelektualizm twierdzi, że poznanie wartości jest zasadniczo aktem rozumu, który wartości poznaje tak samo jak inne przedmioty bytu. Uczucie nie będąc władzą poznawczą, reaguje tylko na wartości przedstawione i cenione przez rozum. Dla poznania wartości uczucie ma znaczenie o tyle, że nastawienie nieprzyjazne przeszkadza a życzliwe wpływa dodatnio na poznanie wartości.

Tak zwane uczuciowe poznanie wartości, twierdzi Przywara podobnie jak inni scholastycy, jest także poznaniem rozumowym, tylko nie „refleksyjnym“, lecz „naturalnym“, bezpośrednim, prawie instynktownym. To poznanie nie jest też chłodnym myśleniem naukowym, lecz życiowym, emocjonalnie zabarwionym kontaktem z wartościami.

Inni myśliciele starają się pośredniczyć pomiędzy irracjonalizmem i intelektualizmem.

D. Hildebrand,⁴ fenomenolog jak Scheler, odróżnia starannie kilka sposobów poznania wartości. Uważa, że o „odczuwaniu“ wartości (*Wertfühlen*) należałoby mówić tylko wtenczas, jeżeli z poznaniem łączy się przeżycie wartości jako żywy kontakt z wartościami. W innym wypadku należy raczej mówić o intuicyjnym poznaniu wartości (*Wertsehen*).

Dokładniej jeszcze odróżnia i analizuje różne rodzaje popoznania wartości W. Gruhn (*Das Werterlebnis*. Lipsk

⁴ *Sittlichkeit und ethische Werterkenntnis*. Jahrbuch für Philosophie und phänomenologische Forschung V.

1924). Za pierwotne i zasadnicze poznanie uważa on akt „uznania“ (*Aneignung*) i „odrzućenia“ (*Ablehnung*). Są to elementarne akty, tak proste jak wrażenie zmysłowe, przedstawienie, myślenie, uczucie i akty woli. Tymi aktami człowiek zajmuje dodatnie lub ujemne stanowisko wobec wartości. Inne formy wartościowania mają znaczenie drugorzędne i zastępcze. Zachodzi wartościowanie uczuciowe na podstawie uczucia przyjemności lub nieprzyjemności, wolitywne na podstawie pożądanja, ostatecznie też rozumowe na podstawie refleksji lub intuicji.

3. Racjonalne poznanie wartości

Przystąpimy teraz do systematycznego rozważania problemu poznania wartości.

W przeciwieństwie do jednostronnego irracjonalizmu podtrzymujemy tezę, że istnieje nie tylko emocjonalne, lecz także racjonalne poznanie wartości.

Powszechnie uznaje się, że rozum i tylko rozum zdolny jest do stworzenia prawdziwych pojęć wartości i odpowiednich logicznych sądów. Uważamy, że rozum w ten sposób nie tylko racjonalnie ujmuje wyniki poznania uczuciowego, lecz zdolny jest także do samodzielnego poznania wartości.

Wynika to już z niezaprzeczalnego faktu, że rozum ma poważny wpływ na wyrobienie uczuciowe przeżycia wartości. Często uczucie reaguje na pewną wartość dopiero, gdy rozum wykazał pożyteczność lub doskonałość rzeczy. W innych wypadkach uczucie staje się przez to przynajmniej żywszym, głębszym, szlachetniejszym, subtelniejszym. Odnosi się to także do poznania piękna, które najchętniej przypisuje się uczuciu. Uczucie piękna potrzebuje bowiem również wychowania. Całą piękność obrazów Rafaela lub symfonii Beethovena odczuwa się dopiero, gdy uwydatnia się ich struktura i treść ideowa.

Wewnętrzne uzasadnienie poglądu intelektualistycznego daje dokładna analiza poznania wartości.

Z góry przyznać należy, że rozum nie poznaje wartości bez odpowiedniego doświadczenia uczuciowego. Bez

tego przeżycia poszczególne wartości a nawet pojęcie wartości w właściwym znaczeniu byłyby nam obce jak ślepemu kolory. Przyznaje to także filozofia scholastyczna, kierując się zasadą, że rozum ludzki w ogóle tworzy pojęcia swoje na podstawie doświadczenia (*nihil est in intellectu quod non prius fuerit in sensu*). Poważny scholastyk pisze jasno i wyraźnie: „Ktoby nie doznał bezpośrednio czegoś wartościowego, dobrego i złego, przyjemnego i nieprzyjemnego, nie doszedłby do tworzenia wartości“⁵.

Rozum jednak nie tylko zestawia materiał doświadczalny, jak twierdzi empiryzm, lecz na podstawie doświadczenia wnika do istoty rzeczy i dochodzi do zasad ogólnych. Racjonalne to poznanie wartości osiąga cel swój po części drogą refleksji, po części też bezpośrednio intuicyjnie.

Racjonalna refleksja zdoła stan rzeczy oświetlić szczególnie, gdy chodzi o wartości w z g l ę d n e, cenione dlatego, że służą pewnym celom. Rozum ustala tu wartość rzeczy na podstawie doświadczenia. Stwierdza np., czy jakiś przedmiot jest pożyteczny, czy szkodliwy, czy jest przyjemny, czy nieprzyjemny, czy zaspakaja jakąś potrzebę. W ten sposób ocenia się wartość pokarmu, odzieży, lekarstwa, materiału budowlanego itp. Przedmiotem takich badań mogą też być wartości moralne pod względem pożyteczności. Podkreśla to Hume, który w etyce zwykle powołuje się raczej na uczucie moralne. W rozprawie pt. *The principles of moral* pisze: „Ponieważ naszym zdaniem podstawą moralnej oceny jest pożyteczność przedmiotu lub czynu, oczywiście rozum przy wszystkich decyzjach tego rodzaju musi mieć poważny udział, ponieważ on tylko korzystne skutki dla jednostki lub społeczeństwa wykazać może“.

Trudniej przedstawia się sprawa wartości b e z w z g l ę d n y c h, które są wartościami same w sobie. Tyle wolno powiedzieć, że rozum w pewnych przynajmniej granicach posiada zdolność poznania także tych wartości, po części drogą refleksji, po części intuicyjnie.

Przekonamy się o tym, przechodząc kolejno główne gatunki tych wartości.

⁵ Jansen, *Aus dem Bewusstsein zu den Dingen*. Phil. Jahrbuch 1920. s. 187.

Wartością logiczną jest prawda albo, jak niektórzy (np. Scheler) twierdzą, raczej poznanie prawdy. Prawdę oczywiście poznajemy rozumem, choć nie samym rozumem.

Wartością estetyczną jest piękno. W poznaniu piękna rozum także współdziała. Estetyka podaje w tym celu pewne ogólne normy, z których refleksja może korzystać. Ocena jakiejś pięknej całości zakłada jednak intuicję: *pulchra sunt, quae visa placent*. Trudno też racjonalnie udowodnić, że piękno jest wartością samą w sobie a nie tylko dlatego, że jest przyjemne. Kto ma zmysł estetyczny, przyjmuje to jako rzecz oczywistą.

Najwyższą wartością religijną jest Bóg. Filozofia katolicka podtrzymuje, że rozum zdolny jest poznać Boga i możliwe są nawet naukowe dowody istnienia Boga. Nie możemy tu uzasadnić tej tezy, tyle na ogół się przyznaje, że rozum może przynajmniej rozważać problem istnienia Boga i stwierdzić, że Bóg jeżeli istnieje, jest dobrem najwyższym.

Poważną rolę w filozofii wartości odgrywają wartości moralne. Przedstawiają się, jak wspomniano, także jako wartości korzystne, więc względne. Zasadniczo są one wartościami same w sobie bez względu na pożyteczność, np. społeczną.

Etyka współczesna występuje przeważnie właśnie w postaci etyki wartości (*Wertethik*). Główną jej zasadą jest, że czyny ludzkie są moralnie dobre przez to, że są urzeczywistnieniem idealnych wartości moralnych, np. sprawiedliwości, miłości, wierności. Drogą refleksji można ustalić, czy poszczególne uczynki odpowiadają tym wartościom. Intuicyjnie (N. Hartman mówi „stygnatycznie“) zaś poznaje się, że sprawiedliwość, miłość, wierność są wartościami same w sobie bez względu na pożyteczność społeczną.

Etyka tomistyczna, wzorując się na Arystotelesie, jest zasadniczo etyką celu (*Zweckethik*). Taką św. Tomasz daje definicję: *principium humanorum actuum, inquantum sunt humani, est finis* (S. Th. I. II. qu. 1. a. 3). Nie jest to jednak etyka zwykłego utilitaryzmu. Życie moralne nie jest tu bowiem podporządkowane obcym celom, lecz ma swój bezpo-

⁶ Por. M. Wittman, *Die Ethik des Aristoteles* 1920.

średni cel samo w sobie, ponieważ jest urzeczywistnieniem prawdziwej doskonałości natury ludzkiej. Ta doskonałość ludzka jako odblask doskonałości boskiej jest wartością sama w sobie i jako taka normą życia moralnego. Uznając to, tomistyczna etyka celu styka się z etyką wartości. Św. Tomasz kładzie nacisk na cele, ponieważ w ten sposób najlepiej racjonalnie ustalić można normy życia moralnego. Przeprowadzając to systematycznie, wyprowadza się całą etykę z zasad ogólnych, które zakłada się jako *principia per se nota*, bezpośrednio oczywiste i intuicyjnie poznane. Tym sposobem cała etyka podług św. Tomasza jest racjonalnie uzasadniona.

Z rozważań wynika, że poznanie wartości drogą refleksji ma swoje granice, podobnie jak poznanie teoretyczne. Dochodzi się stopniowo do elementarnych najogólniejszych zasad, których udowodnić już nie można i które zakłada się jako bezpośrednio oczywiste i intuicyjnie poznane.

Tu właśnie zachodzi zasadnicze pytanie, czy to elementarne intuicyjne poznanie wartości jest rozumowe czy też uczuciowe. Pyta się, czy ostatecznie rozum, czy uczucie nam mówi, że coś jest piękne lub szlachetne, że piękno, poznanie prawdy, cnoty moralne są same w sobie wartością. Trudno tu o odpowiedź prostą. Nie zawsze stan rzeczy jednakowo się przedstawia. Nie można też zawsze ściśle rozłączyć poznania rozumowego od uczuciowego, gdyż często współdziałają razem. Tyle wolno powiedzieć, że rozum zasadniczo zdolny jest do intuicyjnego poznania wartości i intuicyjne poznanie wartości zawsze przynajmniej zawiera pierwiastek racjonalny.

Wnioskujemy to już z tego, że poznanie wartości bezwzględnych jak religijnych, moralnych, estetycznych zachodzi tylko u istot rozumnych. Zwierzęta nie są zdolne do tego i też nie wykazują odpowiednich uczuć. Że reagują na barwy, nie jest dowodem na to, że mają zmysł estetyczny. Nie posiadają też uczuć moralnych, które im przypisuje psychologia popularna. Ścisłejsze badania wykazują, że np. wierność psa tłumaczy się zmysłowym popędem przyzwyczajenia. U człowieka zaś całkowity brak poczucia moralnego (*moralinsanity*) łączy się z patologicznym stanem umysłowym.

By ściśle wyjaśnić stan sprawy, należałoby dokładnie zbadać istotę intuicyjnych aktów poznania wartości. To jest rzeczą trudną. Obserwacja (introspekcja) nie daje pewności, ponieważ świadomość nie mówi wyraźnie o tym, jaka władza duszy tu działa. Strukturę zaś aktu zbadać jest trudno dla tego, że chodzi o prosty akt elementarny. Pouczające poniekąd jest porównanie z racjonalną intuicją teoretyczną. Ta intuicja oparta jest na oczywistości wewnętrznej, która wynika logicznie z istoty rzeczy. Przy intuicyjnym poznaniu wartości zachodzi coś podobnego. Gdy np. bezpośrednio uznajemy sprawiedliwość lub wdzięczność za wartość moralną, nie czynimy tego tylko dla tego, że postępowanie takie odpowiada naszemu uczuciu moralnemu, lecz równocześnie rozum nasz uznaje, że tak należy postąpić. A gdy podziwiamy piękny zachód słońca, rozum odruchowo potwierdza wrażenie uczuciowe, choćby prostym uznaniem: tak, to jest piękne!

Zachodzi jeszcze pytanie, czy rozum sam z siebie także bez uczucia byłby zdolny do poznania wartości. Irracjonalizm, jak wiemy, zaprzecza twierdząc, że umysł bez uczucia byłby ślepy na wartości.

Jeżeli bierzemy pojęcie wartości w ścisłym znaczeniu i rozumiemy przez wartość to, co godne jest poważania a poważanie zawiera w sobie zawsze jakiś akt uczuciowy, to prawdziwe wartościowanie bez uczucia byłoby oczywiście niemożliwe. Możliwa byłaby jednak chłodna ocena doskonałości a szczególnie użyteczności rzeczy. Rozum sam może np. stwierdzić, że jakaś rzecz jest stosownym środkiem do osiągnięcia pewnego celu, np. odpowiednim materiałem budowlanym.

4. Uczuciowe poznanie wartości

Stwierdziwszy pierwiastek racjonalny w poznaniu wartości zbadamy stosunek uczucia do wartości.

Pewnym jest, że uczucie reaguje na wartości i zdolne jest reagować na wszystkie wartości, ponieważ wszystkie wpływają dodatnio lub ujemnie na życie ludzkie i stąd mogą wywołać odpowiednie zadowolenie lub niezadowolenie. Zachodzi

zasadnicze pytanie, czy uczucie też zdolne jest do poznania wartości.

Znamy odpowiedź intelektualizmu, który twierdzi, że uczucie samo nie ma funkcji poznawczej, lecz zakłada poznanie przedmiotu jego wartości. Pytamy się, czy tak jest rzeczywiście.

Przyznać należy bezwarunkowo, że uczucie zakłada przynajmniej poznanie przedmiotu. Kochać i pożądać mogą tylko to, o czym coś wiem i *nihil volitum nisi praecognitum*. Przedmiot zaś poznajemy albo rozumem albo spostrzeżeniem.

Zwykle uczucie zakłada też jakieś poznanie wartości przedmiotu i wzrusza się dopiero, gdy rozum lub zmysły odkryły tę wartość. Chodzi jednak o to, czy zasadniczo i zawsze tak jest, jak twierdzi intelektualizm. Doszedłem ostatecznie do przekonania, że twierdzenie to nie całkowicie odpowiada rzeczywistości. Uczucia reagują odpowiednio np. na wrażenia piękna i brzydkości, przyjemności i nieprzyjemności nie wyłącznie na podstawie rozumowej oceny wartości, lecz często bezpośrednio. Nierzadko odwrotnie ocena rozumowa spowodowana jest uczuciem wywołanym przez jakiś przedmiot i rozum niedostatecznie tylko umie ocenę uczuciową w sposób racjonalny uzasadnić. Ta bezpośrednia świadoma reakcja uczuciowa zakłada albo zawiera jakieś bezpośrednie uczuciowe ujęcie wartości.

Fakty te, zdaje się, przemawiają za tym, że uczucie ma pewną funkcję poznawczą w stosunku do wartości. Tłumaczy się to w ten sposób, że uczucie dotknięte jakimś przedmiotem bezpośrednio odczuwa jego wartość i stąd odpowiednio na to reaguje. Uczuciowe odróżnienie wartości objawia się różnym sposobem bezpośredniej reakcji uczuciowej w postaci upodobania, zachwyty lub wstrętu, miłości lub nienawiści.

Ta zdolność intuicyjnego poznania i odpowiedniej reakcji przysługuje uczuciu szczególnie w stosunku do tych wartości, na które dusza z istoty swej jest nastawiona. K. Adam określa ten stosunek zwłaszcza do wartości religijnych w ten sposób: „Uczucie jest bezpośrednim doznaniem tego, co życiu sprzyja

lub mu przeszkadza... Jest ono reakcją prymarną i oryginalną tego rodzaju, że nawet uprzedza inne akty psychiczne. Gdy przychodzą wrażenia od zewnątrz, uczucie odczuwa bezpośrednio ich wartość“⁷.

Myśl ta nie jest obca filozofii scholastycznej. Scholastyka mówi o wrodzonym *appetitus naturalis* w stosunku do Boga, nie spowodowanym świadomym racjonalnym poznaniem, a Gaufried de Poitiers⁸, scholastyk XIII wieku, wspominając o tej *dilectio Dei involuntaria* nazywa ją wprost *dilectio irrationalis*. K. Michalski stwierdził, że niektórzy scholastycy późniejsi skłonni byli przyznać woli wprost jakąś funkcję poznawczą.

Warto też wspomnieć o tym, jak św. Teresa w subtelnej psychologicznej analizie opisuje przeżycie mistyczne. Podług tej analizy przeżycie mistyczne zwykle warunkowane jest aktem poznania. Zachodzą jednak w mistycznym wzruszeniu uczucia, nie spowodowane aktem poznania, lecz wywołane bezpośrednio przez Boga: „Gdy dusza zajmuje się innymi rzeczami, budzi je Bóg czasem rodzajem popędu, który pochodzi z głębi duszy. Dzieje się to uczuciem wielkiej przyjemności nie spowodowanym ani myślą ani przypomnieniem“⁹. Dusza przy tym odczuwa natychmiast, że Bóg ją woła. Akt poznania powstaje więc równocześnie z uczuciem, ale nie jest jego powodem. Coprawda chodzi tu o zjawisko nadprzyrodzone. Św. Teresa znała też już Boga i sposób jego wołania. To oczywiście musiało mieć także wpływ na całe przeżycie.

To poznanie uczuciowe jest *irracjonalne* o tyle, że nie jest uzasadnione świadomą racją rozumową. Nie jest jednak bezwzględnie irracjonalnym, lecz jest raczej w łączności z rozumem i zawiera w sobie pewien pierwiastek racjonalny. Na to wskazują następujące okoliczności.

Uczucie ludzkie jest uczuciem istoty z *mysłowo-rozum-*

K. Adam, *Glaube und Glaubensgewissheit im Katholizismus*. Rottenburg 1923, s. 121.

⁸ Zwrócił na to uwagę Wunderle, *Über das Irrationale im religiösen Erleben*. Paderborn 1930, s. 56.

⁹ Św. Teresa *Twierdza duszy*, VII, 3.

nej. Stąd człowiek ma uczucia nie tylko zmysłowe, lecz także duchowe, w których właśnie działa dusza rozumna. Nie można zaś poszczególnych władz duszy ściśle odizolować jednej od drugiej, np. uczucie i wolę jako władze pozbawione zdolności poznania przeciwstawić rozumowi, który dopiero im wskazuje odpowiednie przedmioty, ponieważ jako władzę ślepe nie mogły nawet przyjąć do wiadomości przedstawień i racji podanych przez rozum. Jedna i ta sama dusza myśli, chce i czuje, ona myśląc czuje i czując myśli.

Scheler wskazuje na to, że wartościowanie uczuciowe nie jest też całkiem ślepe lecz kieruje się tzw. ewidencją emocjonalną i sposób jego reakcji zasadniczo z góry przystosowany jest do rozmaitych rodzajów i hierarchii wartości. Scheler powołuje się przy tym na tzw. *ordo amoris*, o którym mówi św. Augustyn, i na słowo Pascala, że serce ma swoje racje, o których rozum nie wie: „Serce rozporządza w swej dziedzinie pewną logiką nie zapożyczoną od logiki rozumu. Wrodzone mu są prawa odpowiadające strukturze świata wartości. Serce może ślepo i rozsądnie kochać i nienawidzić, podobnie jak rozum może ślepo i z rozwagą sądzić“¹⁰. Przez celowe te wrodzone prawa duszy działa rozum boskiego stwórcy.

Jak wspomniano, poznanie uczuciowe może też być przez rozum wychowane i wyrobione. Rozum, korzystając z doświadczenia uczuciowego, tworzy pojęcia i sądy wartości przenikające i oświetlające życie uczuciowe. W ten sposób to, co pierwotnie było irracjonalne, stopniowo przyjmuje postać względnie racjonalną.

¹⁰ Scheler, *Ordo amoris*, w „Schriften aus dem Nachlass“. Berlin 1933, s. 244.